

Sprawozdanie z unifikacyjnego, zimowego wyjazdu w Alpy Francuskie

1. Termin

24-28.02.2009

2. Uczestnicy

Magdalena Drózd (KW Kraków)

Adam Ryś (KW Kraków)

3. Miejsce i cel wyjazdu

Chamonix, Francja. Cel wyjazdu został zmieniony z Doliny Argentiere na otoczenie lodowca Valle Blanche, a w szczególności masyw Mont Blanc du Tacul. Powodem zmiany było zamknięcie schroniska w dolinie Argentiere z powodu remontu.

4. Cele zrealizowane:

- Mont Blanc du Tacul, Kuluar *Gabarrou-Albinoni*, TD-, III,4+, ok 500m
- Trinagle du Tacul, Kuluar *Chere*, D+, II, 4, ok 450m

4. Treść sprawozdania

Na wyjazd do Chamonix zdecydowaliśmy się bardzo szybko, po tym jak się dowiedzieliśmy, że we Francji dobra pogoda ma się utrzymać przez kilka najbliższych dni. Wyjechaliśmy we wtorek 24 lutego, z myślą, że być może uda nam się zrobić tylko jedną drogę, gdyż prognozy były dobre tylko do soboty, a w poniedziałek musieliśmy być już w domu.

W środę 25.02 dotarliśmy do Chamonix i już koło południa wyjechaliśmy kolejką na Aguille du Midi. Zameldowaliśmy się w schronisku Cosmiques i udaliśmy się na wycieczkę aklimatyzacyjną pod wschodnią ścianę Tacula.

Następnego dnia zrobiliśmy drogę Gabarrou-Albinoni w ok. 5 godzin, warunki były dobre, prócz nas na drodze - całe szczęście - tylko jeden zespół.

W piątek 27.02 rano pogoda nie zapowiadała się dobra, wiał silny wiatr a nad lodowcem unosiła się gęsta mgła, jednak gospodarz schroniska twierdził, że powinno się poprawić. Zdecydowaliśmy się wymeldować ze schroniska i z wszystkimi rzeczami zjechać pod zachodnią ścianę Trinagle du Tacul. Pogoda rzeczywiście się poprawiła i około 9 godziny weszliśmy w kuluar Chere, by ok. godziny 14 zameldować się na końcu drogi (wierzchołku Trinagle) – razem z czteroosobową ekipą kursową – średnia wieku 20 lat? Po ok. 2h zjazdów byliśmy już na lodowcu i rozpoczęliśmy dłuugi zjazd do Chamonix wzdłuż lodowca Mer de Glace.

Podsumowując, wyjazd uważamy za bardzo udany. Pomimo bardzo krótkiego czasu (3 dni) udało nam się zrobić dwa alpejskie klasyki. Trudności dróg były niezbyt wygórowane, ale pozwoliły poznać charakter alpejskich dróg, przekonać, że zima w Alpach nie tak straszna (tylko zimna;) i... nakreślić kolejne cele;

Więcej zdjęć na www.naszewspinanie.info

Magda Drózd i Adam Ryś



Magda na drodze *Gabarrou-Albinoni*



Adam na ostatnim wyciągu *Gabarrou-Albinoni*



Kular Chere

